

Warszawa, dnia 27.II.1951 r.

A R E S Z T



A K T O S K A R Ż E N I A
przeciwko:

- 1/ Pawłowi GRZEGORCZYKOWI
- 2 / Czesławowi CIEPLINSKIEMU, osk. z art. 1 p.2
Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r.

/Oskarżeni aresztowani P.Grzegorzczak od 23.V.1950 r.K.28,
Czesław Ciepliński od 2.V.1950 r. K.16/

O s k a r ż a m i:

- 1/ Pawła GRZEGORCZYKA, syna Józefa i Emilii z Murawskich, ur.23.I.
1903 r. w Krypach, pow.Węgrów, zamieszkałego w Kosowie, pow.
Świecice, rolnika, pochodzenia chłopskiego /ojciec własc.10 ha/
zonatego /4-ro dzieci 3-20 lat/ właściciela gospodarstwa 10 ha,
niekaranego,
- 2/ Czesława CIEPLINSKIEGO, syna Hilarego i Klary z Wojdyrów, ur.
2.II.1910 r. w Liwin, gm.Ruchna, pow.Węgrów, zamieszkałego w
Krypach, gm.Ruchna, pow.Węgrów, rolnika, pochodzenia chłopskiego
zonatego 3 dzieci 2-12 lat, właściciela gospodarstwa 4 ha, nie
karanego,

o to, że:

w dniu bliżej nieustalonym w 1943 r. w Krypach, gm.
Ruchna, pow.węgrowskiego, idąc na rękę władzy państwa
niemieckiego, działając wspólnie z innymi sprawcami,
wydali w ręce policji granatowej mężczyznę pochodze-
nia żydowskiego, prześladowanego przez władze niemie-
ckie ze względów rasowych,

t.j. o czyn z art. 1 p.2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.
69/46, poz.377, 18/48, poz.124/

Na zasadzie art.17 § 1 p.3 i 20 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza

liński, Kazimierz Gregorczyk i Stanisław Wasak, zatrzymali Żyda. Sołtys Paweł Gregorczyk polecił Stanisławowi Salachowi dostarczyć podwoź do odwiezienia przybyłej w tym dniu dwuosobowej Komisji sanitarnej i ujętego Żyda. Jako konwojenci eskortowali Żyda Czesław Ciepliński, Kazimierz Gregorczyk i Stanisław Wasak. W ten sposób zatrzymany żyd został odwieziony do Węgrowa i oddany w ręce policji granatowej.

K.29 Przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł Gregorczyk do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że Żyda ujęli Żandarmii niemieccy i oni też nakazali odwiezienie go do Starostwa.

K.8,9,15 Przesłuchany w charakterze podejrzanego Czesław Ciepliński do winy się nie przyznał, przyznając się jednak do faktu do zatrzymania z polecenia sołtysa Żyda i eskortowania go do Węgrowa.

W stosunku do Kazimierza Gregorczyka śledztwo umorzono wobec jego śmierci, w stosunku zaś do Stanisława Salacha wobec braku dostatecznych dowodów winy. Wobec Stanisława Wasaka śledztwo zawieszono do czasu jego ujęcia.

Podprokurator

/B. Pakuła/

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową:

Oskarżeni:

K.29,50 1/ Paweł Gregorczyk - więzienie w Świeciu

K.7,8,9,15 2/ Czesław Ciepliński - " " w Siedlcach.

Świadkowie:

-K.5 1/ Bogusław Rogala - Kropy, gm. Ruchna, pow. Węgrowski

-K.6 2/ Stanisław Salach - " " " " " "

K.4,54 3/ Stanisław Szerszeń - " " " " " "

K.56,57 4/ Mikołaj Jaworski - " " " " " "

T. Adm. Miętyś Stanisław Masłowski W-wa
ul. Wesoła 35 m/1

Podprokurator

Mł

39
41

W Y R O K

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej



Dn. 28 kwietnia 1951 r.

Sąd Wojewódzki w W-wie w Wydziale IV Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący S.S.W. M. Stępczyński

Ławnicy: J. Chudzioszek

B. Kołakowski

Protokółant D. Migdałska

w obecności Prokuratora Z. Malinowskiego
rozpoznawszy dn. 28 kwietnia 1951 r. sprawę:

1. Pawła Gregorczyka urodz. 23.1.1903 r. w Krypach, pow. Węgrów
syna Józefa i Emilii

2/ Czesława Cieplińskiego urodz. 2.2.1910 r. we wsi Liwin, gm.
Ruchna, pow. Węgrów, syna Hilarego i Klary,
oskarżonych o to, że:

W dniu bliżej nieustalonym w 1943 r. w Krypach, gm. Ruchna, pow.
węgrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działając
wspólnie z innymi sprawcami ~~w~~ dali w ręce policji ^{IPN BUIAD Warszawa} gwałtownej mężczyz-
nę pochodzenia żydowskiego, prześladowanego przez władze
niemieckie ze względów rasowych,

t.j. o czyn z art. 1 p. 2 Dekr. z dn. 31.8.1944 r. /Dz.U.R.P. Nr.
69/46, poz. 377, 18/48 poz. 124/.

Orzekł:

Pawła Gregorczyka i Czesława Cieplińskiego uznać za winnych
popętnienia zbrodni objętej aktem oskarżenia z tym, że Gregorczyk
działał pod wpływem groźby władz niemieckich, a Ciepliński - na
rozkaz Gregorczyka, jako sołtysa, i za to na mocy art. 1 pkt. 2 i
art. 5 §§ 1 i 2 Dekretu z dn. 31.8.44 r. skazać każdego z nich

opłaty sądowej, koszty postępowania zaliczyć na rachunek Skarbu Państwa. -



UZASADNIENIE.

Osk. Gregorczyk na rozprawie do winy nie przyznał się i utrzymywał, że żyda, o którym wspomina akt. osk., ujęli dwaj członkowie komisji sanitarnej, lustrujący z ramienia władz niemieckich wieś, a których ludność traktowała jako element wrogi. On, Gregorczyk, jako sołtys towarzyszył członkom komisji, lecz tylko o tyle o ile działalność ich dotyczyła spraw sanitarnych, natomiast żadnego udziału w ujęciu żyda nie brał. Gdy przechodził z komisją około zagrody Cieplińskiego, ci spostrzegli męczyznę wyglądającego zewnętrznie na żyda, ujęli go bez trudu i zaprowadzili w kierunku furmanki, którą mieli odjeżdżać, przy czym zabrali z sobą - pod groźbą pistoletu - ludzi ze wsi w tym współoskarżonego Cieplińskiego i odjechali do Węgrowa. W/g wyjaśnienia osk. Gregorczyka - on był tylko biernym widzem ujęcia żyda, do tego stopnia, że kiedy członkowie komisji prowadzili więźnia w kierunku domu Salacha, to on szedł za nim w tyle o 100 metr.

Dodał przy tym, że poprzedniego dnia byli we wsi żandarmi, którym, jako sołtysowi grozili, że o ile nie wyda im żyda, który się we wsi ukrywa, to go aresztują i w więzienie do Treblinki. -



Dokonane na rozprawie skonfrontowanie tych wyjaśnień z zeznaniem jakie Gregorczyk złożył w śledztwie /k. 84/ - już świadczą o poważnych rozbieżnościach, pomijając okoliczność, że Gregorczyk w śledztwie mówił o schwytyciu żyda przez żandarmów, gdyż mógł pomieszać komisję z żandarmami, jako że ludność członków komisji sanitarnych uważała za łapaczy, niewytłómaczalnym pozostaje fakt, że w śledztwie zeznał, iż wtedy, kiedy żyd był schwyty, on siedział w swoim domu i dopiero gdy ktoś inny zawiadomił go,

Ten początkowo, wypierając się swego współudziału w ujęciu żyda, starał się przedstawić rzecz tak, iż żyda ~~schwytał~~ ^{schwytyli} sanitariusze, a sołtys szedł poza nimi. Gdy mu jednak odczytano zeznania ze śledztwa /k. 71/, a ponadto gdy świadek Mikołaj Jaworski na rozprawie zeznał, że słyszał od Cz. Cieplińskiego, iż to sołtys kazał mu schwytać żyda, o co nawet miał on żal do sołtysa, bo tego żyda przechowywał i żywił - wtedy osk. Ciepliński w końcu załamał się i przed Sądem przyznał, że rozkaz ujęcia żyda wyszedł do sołtysa /t.j. Gregorczyka/, gdyż ten obawiał się, że Niemcy mogą powstrzymać wszystkich we wsi.

Skoro więc osk. Ciepliński tę okoliczność przyznał, a odpowiada ona temu, co bezpośrednio zaraz mówił do św. Jaworskiego oraz temu, co zeznawał w śledztwie, to możnaby zdaniem Sądu, oprzeć się na tych raczej zeznaniach /k. 71/, niż na tym, co Ciepliński mówi na początku rozprawy przed Sądem.

I dlatego zeznanie Cieplińskiego ze śledztwa było punktem wyjściowym do dalszych rozważań.

Według tych zeznań można odtworzyć następujący stan rzeczy: w chwili zatrzymania żyda nie było tam, koło domu Cieplińskiego, sanitariuszy. Był tylko sołtys osk. Ciepliński, Stanisław Wasak i niejaki Kazimierz Gregorczyk. Schwytanego żyda ~~zapro-~~ ^{zapro-}rowadzono z początku nie do domu Salacha, lecz na podwórze sołtysa. A ponieważ ujęty żyd - w myśl rozkazu sołtysa - miał być dowieziony do Węgrowa, a jednocześnie ze wsi mieli odjeżdżać również w kierunku Węgrowa dwaj członkowie Komisji sanitarnej, przy czym na sołtysie spoczywał obowiązek dostarczenia im podwozy, więc sołtys postanowił załatwić jednocześnie przy pomocy tej samej furmanki, obie sprawy.

Powyższe rozumowanie, oparte na wyjaśnieniach Cieplińskiego ze śledztwa, są logiczne tym więcej, że można dać wiarę, iż poprzedniego dnia byli istotnie we wsi żandarmii zainteresowani ukrywają

przewieźli go do Węgrowa, nakazując Cieplińskiemu <sup>IPN
Warszawa</sup> Wasakowi i Kazimierzowi Gregorczykowi iść obok wozu aż do Węgrowa w charakterze jakoby zatrzymanych. Jest to wersja wymyślona po to by usprawiedliwić Cieplińskiego od udziału w ~~eks~~portowaniu zatrzymanego Żyda. Przeciwnie nie przemawiają następujące fakty: sanitariuszów było dwóch, jeden przynajmniej z nich był uzbrojony w pistolet /zeznanie Cieplińskiego/, a ujętym był tylko jeden człowiek niemłody, bo mający około 50 lat /św. Salach/. W tych warunkach trudno uwierzyć, by dwaj ~~eks~~portujący rzekomo sanitariusze potrzebowali do pomocy /obok Salacha/ jeszcze trzech mężczyzn. Raczej należy przyjąć, że sanitariuszy, jako przygodnych towarzyszy podróży, mało interesowała sprawa ujętego Żyda. Wreszcie osk. Ciepliński nie umie wyjaśnić, dlaczego on, będąc też rzekomo aresztowanym, ^{nie} został jednak w Węgrowie zatrzymany dla wyjaśnienia okoliczności przetrzymywania u siebie Żyda.

Tak więc upada w oczach Sądu powyższa wersja i Sąd uznał, że obaj oskarżeni są winni ujęcia w czasie okupacji męzczyzny narodowości żydowskiej i dostarczenia go do rąk władzy niemieckiej, co jest zbrodnią z art. 2 Dekretu z dn. 31.8.1944 r. Gregorczyk, ulegając nakazowi żandarmów, zdecydował się na dostarczenie im Żyda, o którym wiedział, że się ukrywa u Cieplińskiego, zaś <sup>IPN
BUIAD
Warszawa</sup> ten ostatni, ulegając rozkazowi sołtysa, Żyda tego ujął i wraz z ~~innymi~~ innymi mieszkańcami wsi, oraz w przypadkowym towarzystwie sanitariuszów odstawił do Węgrowa.

Dla wymiaru kary Sąd uznał za wskazane skorzystać z przepisu art. 5 §§ I i 2 Dekretu. Niewątpliwie ani sołtys Gregorczyk, ani Ciepliński, sami z własnej inicjatywy zapewne nie schwyłali by Żyda. We wsi ukrywali się często Żydzi, miejscowa ludność im pomagała, a szczególnie osk. Ciepliński, i sołtys o tym wiedział /św. Jaworski/, a nawet sam im pomagał /św. Salach, Leszczyński/. Trzeba było dopiero ~~zawinięcia~~ zawiadomienia, aby...